

# Piotr Surma

---

## Henryk Struve i Jan Łukasiewicz : dwie koncepcje filozoficznego światopoglądu narodowego

---

Rocznik Historii Filozofii Polskiej 1, 163-176

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Piotr Surma  
*Uniwersytet Warszawski*

## **Henryk Struve i Jan Łukasiewicz** **dwie koncepcje filozoficznego światopoglądu narodowego**

Myśl Henryka Struvego i Jana Łukasiewicza dzieli nie tylko dystans pokoleniowy – pierwsze opublikowane prace Łukasiewicza pochodzą z roku 1903, w którym to roku Struve przeszedł na emeryturę – ale również odmienne stanowiska filozoficzne: Struve uprawiał metafizykę ideorealistyczną, Łukasiewicz był jednym z najbardziej znaczących myślicieli nurtu logistycznego Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Wbrew tym różnicom filozofowie ci na różnych etapach swojego rozwoju twórczego stawiali podobne pytania. Mimo, że udzielane przez nich odpowiedzi były zasadniczo różne, ich porównanie stanowi obiecującą metodę rekonstrukcji poglądów filozoficznych Struvego i Łukasiewicza. Okazję dla takiego porównania stanowią recenzje prac Struvego pióra Łukasiewicza: pochodzącej z roku 1907 pracy *Filozofia polska w ostatnim dziesięcioleciu* oraz drugiego, pochodzącego z roku 1911 wydania pracy *Historia logiki jako teorii poznania w Polsce*<sup>1</sup>.

Niniejszy tekst ma na celu prezentację poglądów Struvego oraz Łukasiewicza na przedmiot i metodę filozofii, jak również wskazanie

---

<sup>1</sup> Wiele spośród myśli przedstawionych w tekście zostało zainspirowanych dyskusjami, mającymi miejsce podczas seminarium *Historia filozofii polskiej. Jej cele i metody*, prowadzonego przez prof. Stanisława Pieroga w roku akademickim 2007/2008, w szczególności zaś dyskusją z dnia 10 stycznia 2008, poświęconą pracy Henryka Struvego *Filozofia polska w ostatnim dziesięcioleciu* oraz jej recenzji pióra Jana Łukasiewicza. Za cenne uwagi i inspiracje uczestnikom seminarium autor tekstu jest szczerze wdzięczny.

wpływu owych poglądów na koncepcje polskiej filozofii narodowej prezentowane przez obydwu filozofów.

Podkreślenia wymaga fakt, iż materiał, w którym Jan Łukasiewicz wypowiadał się *explicite* na tematy metafizyczne oraz na tematy związane z polską filozofią narodową, jest niezwykle szczupły. Z tego względu poglądy Łukasiewicza prezentowane w niniejszym tekście stanowią niejednokrotnie rekonstrukcję opartą o jego wypowiedzi zawarte niejako na marginesie prac o innej, niż rozważana, tematyce. Przykładem niech będą poglądy na perspektywy stworzenia polskiej filozofii narodowej, zrekonstruowane w oparciu o recenzję pracy Struvego *Filozofia polska w ostatnim dziesięcioleciu*.

### **Przedmiot i metoda filozofii**

W pracy *Wstęp krytyczny do filozofii czyli rozbiór zasadniczych pojęć o filozofii*<sup>2</sup> Henryk Struve następująco określa przedmiot oraz metodę filozofii:

Z określeniem filozofii jako nauki o ogólnych zasadach wiedzy (...) łączą się bezpośrednio cechy (...) charakterystyczne, którymi filozofia się odróżnia od wszelkich innych objawów życia umysłowego. Cechy te mogą być sprowadzone do dwóch zasadniczych, a mianowicie:

- 1) krytyczna samodzielność myśli, i
- 2) dążność do ogólnego na świat poglądu<sup>3</sup>.

Pierwsza spośród powyższych cech, stanowiąca jednocześnie właściwą zdaniem Struvego metodę filozofii, jest rzekomo wynikiem rozwoju filozofii jako nauki o podmiotowych zasadach wiedzy. „Póki (...) myśl nie jest świadomą swych własnych zasad i praw, dopóty sama sobą kierować nie może”<sup>4</sup>, tłumaczy Struve. Krytycyzm jest według niego nie tylko metodą filozofii, ale również wszelkiej

---

<sup>2</sup> H. Struve, *Wstęp krytyczny do filozofii czyli rozbiór zasadniczych pojęć o filozofii*, Warszawa 1898.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 92.

<sup>4</sup> *Ibidem*.

nauki; punktem wyjścia krytycyzmu jest zaś wątpliwość, sceptycyzm rozumiany jednak nie jako cel sam w sobie, ale jako metoda filozofii pozytywnej.

Druga cecha wypływa z „roztrząsania tak zwanych metafizycznych czynników świata”<sup>5</sup> i zmierza do „wytworzenia z nich ogólnego na świat poglądu”<sup>6</sup>. Istotnym elementem owej cechy jest tworzenie najogólniejszych syntez z poszczególnych przedmiotów działalności umysłowej: wrażeń, wyobrażeń, zjawisk, rzeczy, istot itp. Struve rozumie owe „metafizyczne czynniki” stosunkowo szeroko, filozoficzny pogląd na świat obejmować ma, jego zdaniem, „wszystko, co tylko może być pomyślanym jako istniejące”<sup>7</sup>.

W innym, wcześniejszym o przeszło dwie dekady tekście Struve jeszcze dobitniej podkreśla znaczenie poglądów na świat jako celu filozofii:

Bez względu na najróżnorodniejsze punkty wyjścia i na najrozmaitsze kierunki badań filozoficznych, filozofowie wszystkich czasów mieli jednak na myśli głównie utworzenie ogólnego poglądu na świat tj. poglądu na zasady, związek wewnętrzny i ustrój wszelkiego istnienia<sup>8</sup>.

Na uwagę zasługuje fakt, iż Struve naukom szczegółowym przypisuje dogmatyzm, jako że posługują się one krytycyzmem w zakresie węższym niż filozofia – „stosują krytykę wyłącznie tylko do swych badań szczegółowych, ale nie do ogólnych zasad i czynności poznawczych”<sup>9</sup>, co więcej „nie roztrząsają krytycznie tych zasadniczych czynników ogólnego poglądu na świat, które bezpośrednio wchodzi w skład ich poglądów na dany przedmiot badania”<sup>10</sup>.

---

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>6</sup> *Ibidem*.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>8</sup> H. Struve, *Cechy charakterystyczne filozofii i jej znaczenie w porównaniu z innymi naukami*, Warszawa 1875, s. 15.

<sup>9</sup> H. Struve, *Wstęp krytyczny do filozofii...*, *op. cit.*, s. 111-112.

<sup>10</sup> *Ibidem*, s. 112.

Jednocześnie utrzymuje, iż wyodrębnienie nauk szczegółowych z całokształtu wiedzy jest zabiegiem niejako sztucznym, wynikającym z ograniczonych możliwości umysłu ludzkiego oraz związanej z nimi konieczności podziału „pracy umysłowej”. W tym kontekście rola prawdziwie krytycznej filozofii naukowej polega na weryfikacji założeń przyjmowanych bezkrytycznie przez nauki szczegółowe oraz na tworzeniu syntez:

nauki specjalne [szczeǳółowe], badając pojedyncze, odrębne szczegóły objawów bytu przedmiotowego nie mogą nas doprowadzić do ogólnego na świat poglądu, – więc (...) pod tym względem potrzebują dopełnienia filozoficznego<sup>11</sup>.

Swoista wymiana pomiędzy filozofią a naukami szczeǳółowymi jest jednak obustronna – jako że filozofia odcięta jest od bezpośredniego, innego niż jednostkowe doświadczenia, musi uzgadniać ona swoje wyniki z wynikami nauk szczeǳółowych. Należy zauważyć, iż owo harmonizowanie wyników filozofii z naukami szczeǳółowymi jest piętnem wyciśniętym na poglądach Struvego przez pozytywizm. Mimo otwartej niechęci jaką żywił do pozytywizmu, nie uniknął on przejścia pewnej części jego tez.

Jan Łukasiewicz w pochodzącym z roku 1936 artykule *Logistyka a filozofia* przedmiot filozofii określa następująco:

Filozofia naukowa (...) ma przed sobą wielkie pozytywne zadanie do spełnienia: ma skonstruować nowy, na metodycznym, ścisłym myśleniu oparty pogląd na świat i na życie<sup>12</sup>.

Na światopogląd jako właściwy przedmiot filozofii wskazuje także we wcześniejszym, wygłoszonym jeszcze w roku 1915 wykładzie *O nauce i filozofii*<sup>13</sup>. Przekonanie, iż właściwym przedmiotem filozofii

---

<sup>11</sup> H. Struve, *Znaczenie filozofii w życiu umysłowym narodu*, Warszawa 1902, s. 18.

<sup>12</sup> J. Łukasiewicz, *Logistyka a filozofia*, w: idem, *Z zagadnień logiki i filozofii*, Warszawa 1961, s. 208.

<sup>13</sup> J. Łukasiewicz, *O nauce i filozofii*, w: idem, *Logika i metafizyka*, Warszawa 1998.

jest tworzenie ścisłego poglądu na świat i na życie, Łukasiewicz zachowuje zatem zarówno w przedlogistycznym (1902-1918) jak i logistycznym (1919-1956) okresie swojej twórczości.

Na uwagę zasługuje sposób, w jaki Łukasiewicz określa zakres filozofii światopoglądowej. Ma ona dać odpowiedź na pytania takie, jak: „co to jest świat; czy świat ten jest stworzony, czy też istnieje odwiecznie; czy światem rządzi Opatrzność, czy ślepy przypadek, co to jest człowiek; czy dusza ludzka jest nieśmiertelna itp.”<sup>14</sup> Gdzie indziej wskazuje na zagadnienia skończoności świata, zagadnienia przestrzeni, czasu, przyczynowości, celowości, determinizmu<sup>15</sup>. Za bezsensowne uznaje jednak „zdania, które roszczą sobie pretensje do reprezentowania wiedzy o czymś, co leży całkowicie poza wszelkim doświadczeniem, np. o istocie rzeczy, o rzeczach samych w sobie, o absolicie itp.”<sup>16</sup> Jak zaznacza, ograniczenie to pozostaje w zgodzie z poglądami Koła Wiedeńskiego, w szczególności zaś z poglądami Rudolfa Carnapa. W pochodzącym z roku 1936 odczycie *Co dała filozofii współczesna logika matematyczna?* wbrew Kołu Wiedeńskiemu i wbrew Carnapowi powiada jednak: „Należy uznać sensowność (przynajmniej niektórych) zagadnień metafizycznych, i przeciwstawić się tendencjom Koła Wiedeńskiego odmawiania im sensowności”<sup>17</sup>.

Najistotniejsze poglądy na metodę filozofii Łukasiewicz wygłasza podczas II Polskiego Zjazdu Filozoficznego w roku 1927:

Przyszła filozofia naukowa musi zacząć swą budowę od samego początku, od fundamentów. Zacząć zaś od fundamentów, to znaczy zrobić naprzód przegląd zagadnień filozoficznych i wybrać spośród nich te tylko zagadnienia, które można sformułować zrozumiale. (...) Następnie trzeba przystąpić do prób rozwiązania tych zagadnień

---

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>15</sup> J. Łukasiewicz, *Logistyka a filozofia*, *op. cit.*, s. 203.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 204.

<sup>17</sup> J. Łukasiewicz, *Co dała filozofii współczesna logika matematyczna?*, w: idem, *Logika i metafizyka*, *op. cit.*, s. 69.

filozoficznych, które można sformułować zrozumiale, odrzucić zaś wszelkie inne. (...) Najodpowiedniejszą metodą, którą należałoby zastosować w tym celu, zdaje się być znowu metoda logiki matematycznej: metoda dedukcyjna, aksjomatyczna. Oprzeć się trzeba na zdaniach, o ile możliwości intuicyjnie jasnych i pewnych, i takie zdania przyjąć jako aksjomaty. Jako pojęcia pierwotne, czyli niezdefiniowane, należy wybrać takie wyrażenia, których sens można wszechstronnie wyjaśnić na przykładach<sup>18</sup>.

Zacytowane powyżej metodologiczne *credo* Łukasiewicza stanowi postulat głębokiej „logicyzacji” filozofii, jej aksjomatyzacji oraz oparcia rozumowań filozoficznych o ściśle reguły dedukcyjne.

Jak przekonaliśmy się powyżej, zarówno Struve jak i Łukasiewicz za właściwy przedmiot filozofii uznają tworzenie ogólnych poglądów na świat i na życie. Jednakże, podczas gdy Struve kreśli zamaszysty program filozofii światopoglądowej, mającej objąć poglądy nie tylko na wszystko, co istnieje, ale również na „wszystko, co tylko może być pomyślanym jako istniejące”<sup>19</sup>, Łukasiewicz projektuje system znacznie skromniejszy, z zakresu rozważań światopoglądowych wyłączając to, „co leży całkowicie poza wszelkim doświadczeniem”<sup>20</sup>.

Tak Struve jak i Łukasiewicz twierdzą, iż poglądy na świat i na życie powinny posiadać charakter naukowy, naukowość rozumieją oni jednak odmiennie.

Struve pojmuje ją jako krytycyzm, którego odmawia naukom szczegółowym. Filozofia ma weryfikować założenia światopoglądowe przyjmowane bezkrytycznie przez nauki szczegółowe, jak również dokonywać syntezy ich wyników, jednocześnie uzgadniając z nimi własne osiągnięcia. W ten sposób, mimo iż spełnia rolę nadrzędną wobec nauk szczegółowych, filozofia w pewnym sensie pozostaje ich dłużniczką.

---

<sup>18</sup> J. Łukasiewicz, *O metodę w filozofii*, w: idem, *Logika i metafizyka*, op. cit., s. 42.

<sup>19</sup> H. Struve, *Wstęp krytyczny do filozofii...*, op. cit., s. 98.

<sup>20</sup> J. Łukasiewicz, *Logistyka a filozofia*, op. cit., s. 204.

Łukasiewicz naukowość filozofii łączy z jej „logicyzacją” – oparciem jej o minimalną liczbę intuicyjnie pewnych aksjomatów, o łatwo objaśnialne na przykładach pojęcia pierwotne oraz o ścisłe reguły wnioskowania. W ten sposób uniezależnia filozofię od nauk szczegółowych – nie jest ona ich dłużniczką, a nauki szczegółowe pomocne są zaledwie w ustaleniu właściwych aksjomatów leżących u podstaw systemu filozofii. Począwszy od momentu, w którym aksjomaty te zostaną ustalone, gmach wiedzy filozoficznej ma być wznoszony własnymi siłami filozofów. Poprzez postulat „logicyzacji” filozofii Łukasiewicz powraca zatem do koncepcji filozofii prezentowanej przez XVII-wieczny racjonalizm, a projektowany przez niego wielki system dedukcyjny stanowi niejako filozofię parakartezjańską.

Uderzająca jest swoista asymetria poglądów Struvego i Łukasiewicza. Jeden widzi filozofię jako system mający rozwiązać, przy użyciu stosunkowo skromnych środków metodologicznych, zagadnienia światopoglądowe ograniczone wyłącznie możliwościami naszej wyobraźni. Drugi znacznie ogranicza przedmiot filozofii światopoglądowej, jednocześnie projektując monumentalny system aksjomatyczno-dedukcyjny jako jej metodę.

### **Światopogląd narodowy**

Zarówno Struve jak i Łukasiewicz uznawali doniosłość światopoglądowej filozofii narodowej, jednak – jak przekonamy się dalej – w nieco inny sposób rozumieli możliwości jej stworzenia.

Struve dobitnie daje wyraz swoim poglądom na rolę światopoglądu narodowego w mowie *Cechy charakterystyczne filozofii*:

Narody, nie wypracowujące na swym łonie poglądów na świat, nie filozofujące, podobne są do dzieci, nie mających jasnego pojęcia ani o sobie samych, ani o otaczającym je świecie, i dlatego stają się niezdolnymi do działania harmonijnego i rozumnego w jednym kierunku ogólnym, dla wypełnienia jednego wspólnego zadania i celu. (...) Dlatego też nie można pozostać obojętnym na pytanie: jaki pogląd na świat utwierdza się w narodach a osobliwie w tych, które znajdują się jeszcze na pierwszych



szczeblach swego samodzielnego umysłowego rozwoju. Od treści i kierunku poglądu na świat zawisła cała przyszłość takich narodów, ich rzeczywiste znaczenie dziejowe, ich posłannictwo wśród innych narodów<sup>21</sup>.

W ten sposób Struve wyraźnie nawiązuje do etapu rozwoju, na którym w owym czasie znajduje się filozoficzna myśl polska – naród polski pozostaje na „pierwszych szczeblach swego samodzielnego umysłowego rozwoju”, tym ważniejszą rolę mają zatem do spełnienia narodowe przekonania światopoglądowe, narodowe w sensie zarówno swej genezy, jak i swego podmiotu.

Struve zauważa jednocześnie, iż narodowy pogląd na świat nie zależy „wyłącznie od okoliczności i warunków zewnętrznych, pośród których narody żyją i działają”, światopogląd nie przedstawia się jako „wynik, (...) symptomat poprzedniego rozwoju”<sup>22</sup>. Narody mogą wytyczać nowe kierunki swojego rozwoju i dzięki wspólnemu pogładowi na świat rozwój ten realizować – narody „rozwijają się na podstawie poglądów innych narodów, bardziej rozwiniętych, i tworzą swój własny pogląd, wpływający bezpośrednio na ich działalność dziejową”<sup>23</sup>. Tym samym Struve raz jeszcze nawiązuje do sytuacji polskiej filozofii światopoglądowej – jako że Polacy nie należą do filozoficznej awangardy, powinni swoje poglądy na świat oprzeć na poglądach innych, bardziej rozwiniętych nacji. Taką interpretację wypowiedzi Struwego uprawdopodobnia fakt, iż uznawał on skłonność do syntezy wielu kierunków, w tym wielu nurtów obcych filozofii narodowych, za jedną z najbardziej dystynktywnych cech filozofii polskiej<sup>24</sup>.

Również Łukasiewicz stanowczo podkreślał wagę światopoglądu o charakterze narodowym. We wspomnianym wcześniej wykładzie *O nauce i filozofii* wygłoszonym w auli Uniwersytetu Warszawskiego powiada:

---

<sup>21</sup> H. Struve, *Cechy charakterystyczne filozofii...*, op. cit., s. 67-69.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>24</sup> H. Struve, *Historia logiki jako teorii poznania w Polsce*, Warszawa 1911, s. 525-527.

Powinniśmy się (...) w filozofii wyzwolić spod obcych wpływów i pracować nad stworzeniem własnego, POLSKIEGO poglądu na świat i na życie. Jeżeli z murów tej odnowionej wszechnicy, z tego może grona słuchaczy, do którego mam zaszczyt przemawiać, błysnie kiedyś na całą Polskę jasna synteza filozoficzna, i jeżeli my, pracując tu wspólnie nad rozwojem myśli polskiej, przyczynimy się choć w części do powstania takiej syntezy, to zdziałamy rzecz wielką i trudy nasze będą sowiec opłacone<sup>25</sup>.

Na kształt i metodę narodowej filozofii światopoglądowej projektowanej przez Łukasiewicza rzuca światło również następująca jego wypowiedź:

Filozofia, jako pogląd na świat i na życie, dopuszczając hipotezy nienaukowe i będąc wytworem nie tylko intelektualnej strony umysłu ludzkiego, lecz CAŁEGO człowieka wraz z jego życiem uczuciowym, nie jest w ścisłym tego słowa znaczeniu nauką. (...) Z tego powodu można mówić o jakimś INDYWIDUALNYM lub NARODOWYM poglądzie na świat i na życie, a nie można mówić o indywidualnej lub narodowej nauce<sup>26</sup>.

Znaczącym jest, iż Łukasiewicz krytycznie oceniał dotychczasowy dorobek myśli polskiej oraz jej dokonania na polu tworzenia światopoglądu: „(...) nie mieliśmy dotąd wielkich filozofów polskich. Nie mamy też dotąd własnego, narodowego poglądu na świat i na życie”<sup>27</sup>. Tymczasem wydaje się, iż w świetle znanych Łukasiewiczowi faktów twierdzenie, że w Polsce nie powstał dotychczas światopogląd narodowy jest nader wątpliwe – z pewnością Łukasiewicz znał chociażby filozofię mesjanistyczną, której trudno odmówić miana światopoglądowej. Sąd wygłoszony przez Łukasiewicza tłumaczyć zatem należy niedostatecznym, w jego mniemaniu, stopniem naukowości dotychczasowych poglądów na świat i na życie. Mimo, że *ex definitione* zajmują one „stanowisko pośrednie między nauką, literaturą

---

<sup>25</sup> J. Łukasiewicz, *O nauce i filozofii*, *op. cit.*, s. 38.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 38.

a religią”<sup>28</sup>, Łukasiewicz dotychczasowe wysiłki światopoglądowe sytuuje zapewne raczej w obszarze wytworów literackich czy wręcz religijnych, niż naukowych.

Mimo wspomnianych wcześniej krytycznych uwag dotyczących stanu polskiej filozofii narodowej Struve – inaczej niż Łukasiewicz – uznawał jej powstanie za fakt:

Już u różnych pisarzy XVI wieku, jak u Reja, Modrzewskiego, Górnickiego i innych, napotykamy zawiązki samodzielnej myśli filozoficznej. (...) uwydatniają [oni] jasno odrębny charakter myśli narodowej i przygotowują jej późniejszy rozwój w zakresie właściwej filozofii. Ta właściwa filozofii rozwinęła się u nas na szeroką skalę dopiero w wieku XIX: dopiero od czasów Kremera, Trentowskiego, Libelta i Cieszkowskiego mamy prawo mówić o filozofii polskiej, podczas gdy poprzednio była tylko filozofia w Polsce<sup>29</sup>.

Na marginesie recenzji pracy Struvego *Filozofia polska w ostatnim dziesięcioleciu*, oceniając wysiłki polskich filozofów w latach 1894-1904, Łukasiewicz wygłasza opinie, które rzucają światło na jego poglądy dotyczące sposobu, w jaki dojść może do stworzenia polskiej filozofii narodowej:

Każdy filozofuje na WŁASNĄ rękę, idzie w swym własnym kierunku, interesuje się SWOIMI specjalnymi kwestiami, nie dbając zgoła o racje drugiego i nie znając ich często. (...) Gdyby udało się przynajmniej drobną część sił naszych skupić w kierunku jednego tematu, ile by to przy wspólnej pracy uzyskać można nowych wyników<sup>30</sup>.

Dodaje jednak:

Sądzę (...), że wszystkie te próby jednoczenia i organizowania tak długo pozostaną bezowocne, dopóki nie pojawi się wśród polskiej filozofii jakaś jedna MYŚL wielka i swojska, a nie obca, która skupi

---

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 37.

<sup>29</sup> H. Struve, *Charakter narodowy filozofii polskiej*, w: idem, *Spór o charakter narodowy filozofii polskiej*, Warszawa 1999, s. 210-211.

<sup>30</sup> J. Łukasiewicz, *Henryk Struve, Filozofia polska w ostatnim dziesięcioleciu (1894-1904)*, w: idem, *Logika i metafizyka, op. cit.*, s. 384-385.

polskich filozofów około swego sztandaru w podobny sposób, jak np. niemieckich skupiła myśl KANTA<sup>31</sup>.

Łukasiewicz daje tym samym wyraz swojemu przekonaniu, iż stworzenie polskiej filozofii narodowej wymaga zogniskowania rozproszonych dotychczas wysiłków filozoficznych. Realizację tego zadania wiąże z uformowaniem szkoły filozoficznej dookoła jednej myśli rodzimego filozofa.

Na uwagę zasługuje fakt, iż pisząc te słowa w roku 1911 Łukasiewicz zdaje się nie uznawać krystalizującej się w tym czasie pod patronatem Kazimierza Twardowskiego formacji intelektualnej, której sam jest zresztą współtwórcą, za szkołę mogącą spełnić zadanie stworzenia filozofii narodowej. Fakt ten wskazywać może na odmienne od Twardowskiego rozumienie koncepcji szkoły filozoficznej. Łukasiewicz najwyraźniej nie uznaje wspólnej postawy intelektualnej za wystarczającą dla zbudowania szkoły (właśnie postawa, poza osobą założyciela, połączyła filozofów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej); w jego mniemaniu dopiero zestaw wspólnie akceptowanych poglądów filozoficznych doprowadzić może do zogniskowania wysiłków intelektualnych.

W przeciwieństwie do Łukasiewicza, który stworzenie filozofii polskiej widzi jako rewolucyjny akt oparty na przełomowej myśli jednego filozofa, Struve postrzega ten proces jako ciągły, jako stopniowe dojrzewanie „ducha narodowego”, i wdrażanie zobiektywizowanych „badań przedmiotowych” analogiczne do procesu rozwoju intelektualnej jednostki. Struve pisze:

Aby (...) nadać filozofii (...) odcień narodowy, do tego potrzeba zupełnej dojrzałości umysłu i twórczego ducha, zdolnego wdrożyć badania przedmiotowe w nowe samodzielne tory. (...) Powtarzają się tutaj na szeroką skalę też same warunki, jakie napotykamy przy rozwoju i wyrobieniu umysłowym każdego pojedynczego osobnika<sup>32</sup>.

---

<sup>31</sup> *Ibidem*, s. 384.

<sup>32</sup> H. Struve, *Charakter narodowy filozofii polskiej*, op. cit., s. 209.

## Podsumowanie

Zarówno Struve, jak i Łukasiewicz podkreślają wagę filozofii narodowej, jednak ich poglądy na sposób, w jaki dochodzi do jej stworzenia, oraz na aktualny stopień jej rozwoju istotnie się różnią.

Łukasiewicz twierdzi, iż myśl polska nigdy nie wydała narodowych poglądów filozoficznych na świat i na życie. Co więcej, jego zdaniem wśród myślicieli polskich nigdy nie pojawił się filozof prawdziwie wielki. Należy zapytać, co skłoniło Łukasiewicza do wygłoszenia tezy równie wątpliwej, co stanowczej. Otóż wydaje się, iż niepochlebny pogląd na dotychczasowe dokonania filozofii polskiej wyrasta z przekonania o doniosłości współczesnych mu zdobyczy logiki matematycznej. Należy pamiętać, iż wygłaszając ów pogląd Łukasiewicz pozostawał pod wpływem towarzyszącej pierwszym dekadom XX wieku atmosfery przełomu, związanej z nadziejami towarzyszącymi burzliwemu rozwojowi logistyki. Atmosfera ta, prócz nadziei na przełom w rozwoju filozofii, niosła także krytyczną postawę wobec przeszłych jej dokonań. Można również przypuszczać, iż Łukasiewicz, wygłaszając ów pogląd w roku 1915, antycypował powstanie logiki trójwartościowej, którą opracował szczegółowo już w roku 1917<sup>33</sup> (sam wydaje się sugerować to w wykładzie pożegnальnym zatytułowanym *O walce duchowej*<sup>34</sup>). Gdy podążymy dalej tym tropem, prawdopodobna wyda się hipoteza, iż Łukasiewicz rolę twórcy polskiej filozofii światopoglądowej rezerwował dla siebie. Filozofia ta, oparta o ścisłe, logistyczne metody myślenia oraz jego własną zdobycz – logikę trójwartościową – miałyby doprowadzić do przewyciężenia koncepcji nauki opartej o logikę Arystotelesa, rzekomo harmonizującą z determinizmem. Przewyciężając

---

<sup>33</sup> W wygłoszonym 7 marca 1918 roku wykładzie *O walce duchowej* Łukasiewicz mówi: „system logiki trójwartościowej (...) opracowałem ubiegłego lata”. (J. Łukasiewicz, *O walce duchowej*, w: idem, *Logika i metafizyka*, op. cit., s. 40.)

<sup>34</sup> J. Łukasiewicz, *O walce duchowej*, w: idem, *Logika i metafizyka*, op. cit.

determinizm Łukasiewicz otworzyłby podwoje dla wyznawanej przez siebie a inspirowanej prawdopodobnie poglądami Stanisława Brzozowskiego, filozofii czynu. Potwierdzenie powyższej hipotezy znajdziemy we wspomnianym wcześniej wykładzie pożegnalnym: „nowa [trójwartościowa] logika, wprowadzając obiektywną możliwość, łamie dotychczasową koncepcję nauki, opartą na konieczności. Zjawiska możliwe nie mają przyczyn, choć same mogą być początkiem szeregu przyczynowego. Czyn jednostki twórczej może być wolny i wpływać zarazem na bieg świata”<sup>35</sup>.

Należy dodać, że w drugiej dekadzie XX wieku, w którym to czasie Łukasiewicz wypowiedział się odnośnie powyższych kwestii, Polska – a Uniwersytet Warszawski przede wszystkim – urastała do roli jednego z wiodących ośrodków badań logistycznych na świecie. Zapewne dlatego Łukasiewicz wiązał tak wielkie nadzieje z powstaniem polskiej filozofii światopoglądowej opartej właśnie na logice matematycznej.

Trudno też oprzeć się wrażeniu, iż Łukasiewicz, pisząc o owej wielkiej i swojskiej myśli mającej zjednoczyć wysiłki filozofów polskich, antycypuje powstanie własnej teorii, logiki trójwartościowej. Należy bowiem pamiętać, iż przypisywał jej znaczenie absolutnie przełomowe; świadczy o tym między innymi fakt, iż nie wykluczał nadbudowania na logice trójwartościowej alternatywnej, „trójwartościowej” teorii mnogości oraz arytmetyki<sup>36</sup>.

Struve, inaczej niż Łukasiewicz, tworzenie filozofii narodowej widzi jako proces ciągły, pozbawiony elementu rewolucyjnego. Ciągłość owego procesu związana jest z poglądami metodologicznymi Struvego – filozofia narodowa, podobnie jak każda inna, posługuje się jedyną właściwą metodą krytyczną, ta zaś wdrażana jest na drodze długotrwałej ewolucji, stopniowego uwalniania myśli

---

<sup>35</sup> *Ibidem*, s. 40.

<sup>36</sup> J. Łukasiewicz, *Logika i problem podstaw matematyki*, w: idem, *Logika i metafizyka*, *op. cit.*, s. 84.

filozoficznej od „wpływu podmiotowego nastroju i wszelkich tendencji osobniczych”<sup>37</sup>.

W odróżnieniu od Łukasiewicza, Struve uznaje, iż polska filozofia narodowa powinna korzystać ze zdobyczy innych filozofujących narodów. Co więcej, samą zdolność dokonywania syntez obcych nurtów filozoficznych uznaje za jeden z jej podstawowych rysów charakterystycznych.

Kolejnym punktem odróżniającym poglądy Struvego od poglądów Łukasiewicza jest fakt, iż ten pierwszy nie odmawia istnienia polskiej filozofii narodowej, twierdząc, że zapoczątkowały ją idee Kremera, Trentowskiego, Cieszkowskiego czy Libelta.

Wydaje się, iż najistotniejsze różnice w poglądach Henryka Struvego oraz Jana Łukasiewicza na możliwości stworzenia oraz aktualny stan rozwoju narodowej filozofii polskiej mają swoje źródło w poglądach metodologicznych. Otóż Struve, tkwiąc w przekonaniu, iż najodpowiedniejszą metodą filozofii jest krytycyzm, nie dostrzegał potrzeby zrewolucjonizowania wysiłków umysłowych mających wytworzyć polski światopogląd narodowy. Łukasiewicz natomiast, oddychając charakterystyczną dla początku XX wieku atmosferą logistycznego przełomu w filozofii, upatrywał możliwości wzniesienia filozofii narodowej właśnie na fundamentach ścisłej metody aksjomatyczno-dedukcyjnej. Nie zaskakuje zatem fakt, iż deprecjonuje on dotychczasowe wysiłki nie tylko myślicieli polskich, ale również cały dotychczasowy dorobek filozofii.

---

<sup>37</sup> H. Struve, *Charakter narodowy filozofii polskiej*, op. cit., s. 209.